

## **Być niewolnikiem miłości Najświętszej Maryi Panny**

wyraża się w słowach:

**Cały jestem Twój Panie Jezu i wszystko co moje do Ciebie należy  
przez Maryję Twą Najświętszą Matkę**

### **Przygotowanie do panowania Jezusa Chrystusa**

**Chwała Jezusowi w Maryi**

**Chwała Maryi w Jezusie**

**Chwała samemu Bogu**

Harmonogram przygotowań do oddania się w niewolę Maryi wg. „Traktatu”  
św. Ludwika Marii Grignon de Montfort

- 1) 20 lutego - 3 marca (w roku przestępnym rozpoczynamy dzień później)  
12 dni
- 2) 4-11 marca  
1 tydzień
- 3) 11-17 marca  
2 tygodnie
- 4) 18-24 marca  
3 tygodnie
- 5) Sposób zastosowania doskonałego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny przy  
Komunii świętej
- 6) Akt ofiarowania się Jezusowi Chrystusowi przez ręce Maryi

## Pierwszy etap przygotowań

### 12 dni

Cel – pozbyć się ducha tego świata sprzecznego z duchem Jezusa Chrystusa

Narzędzie /praktyka/ – codzienny rachunek sumienia, lektura TPN 78 i 79, modlitwa (najlepiej Różaniec)

Śmierć starego człowieka

#### 1. Skażenie naszej natury TPN 78-79

Trzecia prawda. Najlepsze nasze uczynki bywają zwykle splamione i skalane przez zło, które w nas tkwi skutkiem naszej skażonej natury. Kiedy się wleje czystej, przezroczystej wody do cuchnącego naczynia lub wina do beczki, której wnętrze nie jest czyste, wówczas czysta woda i dobre wino psują się i łatwo przesiąkają przykrą wonią. Podobnie dzieje się, gdy Bóg do wnętrza naszej duszy, skażonej grzechem pierworodnym i uczynkowym, złoży rosę niebieską łaski lub przedziwne wino swej miłości. Otóż dary Jego psują się zazwyczaj i plamią skutkiem zarodku zła, który grzech w nas pozostawił. Wszystkie nasze uczynki, nawet najwznioślejsze cnoty, bywają nim zarażone. By więc osiągnąć doskonałość, której zdobycie nie jest możliwe bez łączności z Jezusem Chrystusem, bardzo ważną jest rzeczą, abyśmy całkowicie oczyścili się z tego, co w nas jest złego. Inaczej Pan nasz, który jest nieskończenie czysty i najmniejszej skazy w duszy nie znosi, odrzuci nas od swego Oblicza i nie zjednoczy się z nami.

#### 2. Konieczność poznania siebie

By oderwać się od samych siebie, trzeba nam, po pierwsze: z pomocą światła Ducha Świętego dobrze poznać naszą skażoną naturę, naszą nieudolność w czynieniu tego, co dobre, naszą słabość we wszystkim, naszą ustawiczną niestałość, naszą niegodność wszelkiej łaski i ogólną naszą nieprawość. Grzech pierwszego naszego rodzica zatrzał nas wszystkich, przekwasił i popsuł, jak kwas przekwasza i psuje ciasto, w które go włożono. Grzechy uczynkowe, które popełniliśmy, śmiertelne czy powszednie, choć już odpuszczone, powiększyły naszą pożądlivość, słabość, chwiejność i nasze skażenie, pozostawiając w duszy złe następstwa i skutki.

Ciała nasze są tak skażone, że Duch Święty nazywa je *ciałami* grzesznymi (Rz 6,6), *poczętymi w grzechu* (Ps 51,7), karmionymi grzechem i zdolnymi do każdego grzechu. Podlegają one tysiącnym chorobom, stają się z dnia na dzień słabsze, aż idą na pastwę robactwa i zgnilizny.

Dusza nasza połączona z ciałem stała się tak zmysłowa, iż nazwano ją wprost ciałem. Wszelkie ciało skaziło drogę *swego życia na ziemi* (Rdz 6,12 Wlg). Udziałem naszym jest tylko pycha i zaślepienie ducha, zatwardziałość serca, słabość i chwiejność duszy, zmysłowość, zbuntowane namiętności i choroby ciała. Z natury pyszniejsi jesteśmy niż pawie, więcej przywiązani do ziemi niż ropuchy, niegodziwsi niż kozły, bardziej zazdrośni niż węże, popędliwsi niż tygrysy, leniwszi niż żółwie, słabsi niż trzcina, bardziej zmienni niż chorągiewki na dachu. Sami z siebie mamy tylko nicość i grzech i zasługujemy jedynie na gniew Boży i piekło wieczne.

Czy wobec tego można się dziwić, iż Zbawiciel powiedział, że ten, kto chce iść za Nim, powinien zaprzeczyć się samego siebie (zob. Łk 9,23; Mt 16,24) i gardzić własną swą duszą; że kto miłuje duszę swoją, straci ją, a kto nią gardzi, zachowa ją? (J 12,25). Mądrość nieskończona, która nie daje przykazań bez powodu, każe nam nienawidzić samych siebie, bo zasługujemy wielce na nienawiść. Nic tak nie jest godne miłości jak Bóg, nic tak godne nienawiści jak my sami.

## Drugi etap przygotowań

### I tydzień

Cel – prosić o poznanie siebie i żal za popełnione grzechy

Narzędzie – akty strzeliste wielokrotnie powtarzane „Panie abym przejrzał”, „Obym poznał siebie”, Litania do Ducha Świętego z modlitwą końcową, Witaj Gwiazdo morza, Litania do Matki Bożej, zalecany również Różaniec

### Litania do Ducha Świętego

#### 1. Witaj, Gwiazdo morza,

Wielka Matko Boga,  
Panno zawsze czysta,  
Bramo niebios błoga.

2. Ty, coś Gabriela  
Słowem przywitana,  
Utwierdź nas w pokoju,  
Odmień Ewy miano.

3. Winnych wyzwól z więzów,  
Ślepym powróć blaski.  
Oddal nasze nędze,  
Uproś wszelkie łaski.

4. Okaż, żeś jest Matką,  
Wzrusz modłami swymi  
Tego, co Twym Synem  
Zechciał być na ziemi.

5. O Dziewico sławna  
I pokory wzorze,  
Wyzwolonym z winy  
Daj nam żyć w pokorze.

6. Daj wieść życie czyste,  
Drogę ściel bezpieczną,  
Widzieć daj Jezusa,  
Mieć w Nim radość wieczną.

7. Bogu Ojcu chwała,  
Chrystusowi pienie,  
Obu z Duchem Świętym  
Jedno uwielbienie. Amen.

### Litania Loretańska

## ewentualnie Litania Dominikańska

PANNO, usłysz nas  
PANNO, wysłuchaj nas  
OJCA z niebios oblubienico uwielbiona -- zmiłuj się nad nami  
SYNA BOŻEGO Matko błogosławiona  
DUCHA ŚWIĘTEGO mocą zapłodniona  
TRÓJCY ŚWIĘTEJ siedzibo niesplamiona  
Nad wszystkie zastępy błogosławionych duchów wyniesiona  
Jana Chrzciciela dzieciństwem uweselona  
Przez Patryarchów upragniona  
Przez Proroków oznajmiona  
Z Apostołami w wieczerniku zjednoczona  
Z Męczennikami męką uświęcona  
Przez Wyznawców wysławiona  
Przez Dziewice ulubiona  
Z Marią Magdaleną pod krzyżem w łzach pochylona  
Nad wszystkich świętych, nad wszystkie święte ozdobiona  
Święta Maryjo, przez Anioła pozdrowiona  
ŚWIĘTA MARYJO -- módl się za nami

Manno słodkości  
Płomieniu miłości  
Gałązko wonności  
Władczyni godności  
Obrończyni naszej słabości  
ŚWIĘTA MARYJO -- módl się za nami

Perło kosztowna  
Komnato stosowna  
Królowo cudowna  
Bramo warowna  
Aniołów radości bezmowna  
ŚWIĘTA MARYJO -- módl się za nami

Matko wybrana  
Przed wiekami umiłowana  
Linio prosto narysowana  
Wieżo ku niebu zbudowana  
Przyjaciółko niezrównana  
ŚWIĘTA MARYJO -- módl się za nami

Piersi miodna  
Aniołom podobna  
Różami zdobna  
Niebios godna  
Miłością płodna  
ŚWIĘTA MARYJO -- módl się za nami

Owieczko łagodna nad panny  
Córko matki swej Anny  
Gładząca czyn Ewy zachłanny  
Okrzyku nieustanny  
Słodyczy anielskiej manny  
ŚWIĘTA MARYJO -- módl się za nami

Najsłodsze stworzenie  
Wyższa nad pokolenie  
Bożych praw utwierdzenie  
Cała czysta jak istnienie  
Przyjaźni połączenie  
ŚWIĘTA MARYJO -- módl się za nami

Miłosierdzia naczynie  
Pogodo co nie przemienie

Łaskiś pełna Twe imię  
Wśród niewiast świecąca jedynie  
Proś niech nas kara ominie  
ŚWIĘTA MARYJO -- módl się za nami

Piersi Pana i Boga  
Wysoka służebnico  
Sybillińska dziewico  
Pod krzyżem lamentnico  
Jasna miłości świeco  
ŚWIĘTA MARYJO -- módl się za nami

Matko Pana i Boga  
Człowieka nadziejo droga  
Bóstwa słuگو uboga  
Szatana klęsko sroga  
Aniołów Pani błoga  
ŚWIĘTA MARYJO -- módl się za nami

Matko Boża, Maryjo, lekarstwo duszy, zdrowaś  
Skłoń ku nam uszy, Maryjo, a usłysz nasze słowa  
Tyś królową, Maryjo, rządź nami, prowadź  
Oświecaj nas, Maryjo, lampo purpurowa  
Zapalaj nas, Maryjo, gwiazdo porankowa  
ŚWIĘTA MARYJO -- módl się za nami

Bądź nam łaskawa, Maryjo najlitościwsza  
Bądź łaskawa, Maryjo, Najłagodniejsza

Przez święty dzień Twojego Narodzenia -- wspomagaj nas, Pani  
Przez święty dar Twojego przyzwolenia  
Przez święty ślub Dziewictwa Twojego Panno, gwiazdo morza  
Przez dziewięć świętych miesięcy, kiedyś Syna Bożego w żywocie nosiła  
Przez święty połóg Twój, gdyś Boże Niemowlątko karmiła  
Przez radość Twoją, gdyś przez Mędrców z Synem odnaleziona była  
Przez święte Ofiarowanie w świątyni, przykładny wzór pokory  
Przez święte siedem lat, kiedyś w Egipcie  
z Synem Swym Błogosławionym przebywała  
Przez święte trzy dni, gdyś z boleścią Go szukała  
Przez święty dzień Sobotni, kiedyś wiarę zachowała

My grzeszni Ciebie, Maryjo, prosimy, --wysłuchaj nas, Pani

Abyś Kościół twój błogosławiła i w stanie łaski na zawsze utwierdziła  
--Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Pani  
Abyś zastępy dominikańskie wmieszała w orszaki niebiańskie  
Byśmy dla Twojej i Syna Twojego miłości żyli jak lilie w czystości  
Aby przez wieki trwała w mocy nasza reguła  
By przez Twe święte staranie owocne było nasze kazanie  
Byś od nas w miłości wzajemnej wiernych nie odwracała oczu miłosiernych  
Byś swych przyjaciół zawsze i teraz raczyła miłować i wspierać  
Byś się do naszych próśb przychyliła i dary Syna Twojego nam jednała  
Byśmy z Owocu żywota Twojego korzystali do dnia ostatecznego

Córko Boga Maryjo, wejrzyj na nas  
Córko Joachima, Maryjo, kochaj nas  
Córko Anny, Maryjo, przyjmij nas

Owieczko Boża, Tyś nadziei brama, przenieś nas do Syna, Maryjo  
Owieczko Boża, połącz nas z Synem sama, dziewicza lilijo  
Owieczko Boża, królestwo odpocznienia daj nam, wszystkim, co czas wygnania przeżyją. Amen.

## Trzeci etap przygotowań

### II tydzień

Cel – starać się poznać Najświętszą Dziewicę

Narzędzia – lektura TPN 16-36 i 83-89 lub teksty Pisma świętego, Litania do Ducha Świętego z modlitwą końcową, Witaj Gwiazdo morza, cały Różaniec lub jedna część, Litania do Matki Bożej

#### TPN 16-36

Bóg Ojciec nie inaczej dał światu Syna swego Jednorodzonego, jak przez Maryję. Choć patriarchowie z takim utęsknieniem za Nim wzdychali, choć prorocy i święci Starego Przymierza przez cztery tysiące lat o skarb ten tak gorąco błagali, Maryja jedna wysłużyła Go i znalazła łaskę u Boga (Łk 1,30) mocą swych modlitw i wielkością swych cnót. *Ponieważ świat nie był godzien* - mówi św. Augustyn - otrzymać Syna Bożego bezpośrednio z rąk Ojca, *dlatego dał Go Bóg Maryi*, by świat Go przez Nią *otrzymał*.

Syn Boży stał się człowiekiem dla naszego zbawienia, lecz w Maryi i przez Maryję.

Bóg Duch Święty ukształtował Jezusa Chrystusa w Maryi, uzyskawszy jednak najpierw przez jednego z przedniejszych sług swego dworu Jej przyzwolenie.

Bóg Ojciec udzielił Maryi swojej płodności w granicach przystępnych dla czystego stworzenia, czyniąc Ją zdolną porodzić swego Syna oraz wszystkie członki Jego Ciała Mistycznego.

Bóg Syn zstąpił do Jej dziewiczego łona, jako nowy Adam do swego ziemskiego Raju, by w nim upodobać sobie i w ukryciu dokonywać cudów łaski. Bóg, stawszy się człowiekiem, znalazł swobodę i wolność w tym, że zamknął się w Jej łonie. Okazał On swą moc pozwalając, by Go ta mała dziewczeczka nosiła. Znalazł On chwałę swoją i chwałę Ojca w tym, że blask swój ukrył przed wszelkim stworzeniem ziemskim, odsłaniając go tylko Maryi. Okazał on swoją niezależność i swój Majestat przez to, że chciał być zależnym od tej Najmilszej Dziewicy w swym Wcieleniu, Narodzeniu, Ofiarowaniu w świątyni, w swoim życiu ukrytym przez lat trzydzieści, a nawet w swojej śmierci, przy której Maryja musiała być obecna, aby mógł zjednoczyć się z Nią w ofierze. Za Jej przyzwoleniem ofiarował się Ojcu Przedwiecznemu, jak niegdyś Izaak ofiarowany został przez przyzwolenie Abrahama, poddającego się woli Boga.

Maryja karmiła Boga Wcielonego, żywiła Go, pielęgnowała, wychowywała i za nas złożyła w ofierze.

O przedziwna i niepojęta zależności Boga! Chociaż Duch Święty chciał przemilczeć w Ewangelii prawie wszystkie inne dzieła cudowne, które Mądrość Wcielona spełniła w swym życiu ukrytym, tej jednak zależności ukryć nie mógł, chcąc nam przez to pokazać, jaka w tym tkwi wartość i nieskończona chwała! Jezus Chrystus oddał Bogu Ojcu większą chwałę przez to, że poddany był Matce swojej przez lat trzydzieści, niż gdyby przez największe cuda nawrócił w tym czasie świat cały. Jak wielką chwałę oddaje Bogu ten, kto za przykładem Jezusa Chrystusa, Jedynego naszego Wzoru, poddaje się Maryi, by przypodobać się Bogu!

Jeżeli zwrócimy uwagę na resztę życia Jezusa Chrystusa, przekonamy się, że chciał rozpocząć swą cudotwórczą działalność również przez Maryję. Słowem wypowiedzianym przez Maryję uświęcił Jana w łonie matki jego, Elżbiety (zob. Łk 1,41). Skoro Maryja przemówiła, Jan został uświęcony. Był to Jego pierwszy i największy cud łaski.

Na Jej pokorną prośbę przemienił w Kanie Galilejskiej (zob. J 2,1nn) wodę w wino. Był to pierwszy Jego cud w porządku natury. Słowem, Jezus rozpoczął czynić cuda przez Maryję, nie przestaje ich spełniać przez Nią i przez Nią będzie je spełniał do końca świata.

Bóg Duch Święty, który w Bogu nie jest płodny, to znaczy który nie daje początku innej Osobie Boskiej, stał się płodnym przez Maryję, którą poślubił. Z Nią i w Niej, i przez Nią ukształtował swe Arcydziało - Boga Wcielonego i aż do końca świata codziennie kształtuje wybranych i członki Mistycznego Ciała Chrystusa. Toteż im bardziej znajduje On Maryję, swą umiłowaną i nierozłączną Oblubienicę (św. Ildefons), w jakiejś duszy, tym silniej i skuteczniej działa na nią, by ukształtować w tej duszy Jezusa Chrystusa, a duszę w Jezusie Chrystusie.

Nie znaczy to, jakoby Najświętsza Maryja Panna dawała Duchowi Świętemu płodność, której nie posiadał, bo będąc Bogiem, posiada On płodność tak samo jak Ojciec i Syn, choć jej nie wprowadza w czyn, ponieważ nie daje początku żadnej innej Osobie Boskiej. Znaczy to raczej, że Duch Święty, który

Najświętszej Panny nie potrzebuje koniecznie, chciał jednak użyć Jej pośrednictwa dla okazania swojej płodności, kształtując w Niej i przez Nią Jezusa Chrystusa i Jego członki. Oto tajemnica łaski, ukryta nawet przed największymi uczonymi i najbardziej uduchowionymi spośród chrześcijan.

## ROZDZIAŁ II

### Maryja jest prawdziwą Matką Mistycznego Ciała Chrystusa

#### 1. Maryja Szafarką i Pośredniczką łask Bożych

Sposób postępowania, jaki przyjęły trzy Osoby Trójcy Przenajświętszej przy Wcieleniu i przy pierwszym przyjściu na świat Jezusa Chrystusa, jest niezmienny. Codziennie zachowują One w sposób niewidzialny to samo postępowanie w Kościele świętym i tak będzie do końca świata, do ostatniego przyjścia Jezusa Chrystusa.

Bóg Ojciec zebrał wszystkie wody i nazwał je „maria”, to znaczy morze. Utworzył On też zbiornik wszystkich swoich łask i nazwał go Marią. Bóg Najwyższy posiada skarbiec, składnicę bardzo bogatą, w której zamknął wszystko, co piękne, cenne, rzadkie i kosztowne, nawet własnego Syna. Tą przebogatą skarbnicą jest właśnie Maryja, którą święci nazywają „Skarbem Pana”. z którego pełni bogactwa spływają na ludzkość.

Bóg Syn dał swojej Matce wszystko, co swym życiem, śmiercią, swymi nieskończonymi zasługami i przedziwnymi cnotami wysłużył. Uczynił Ją Szafarką tego wszystkiego, co Mu Ojciec dał w dziedzictwie. Przez Nią daje swoim członkom udział w swych zasługach i cnotach i przez Nią rozdaje łaski swoje (św. Albert Wielki). Maryja jest Jego tajemniczym kanałem, przewodem, przez który łagodnie a obficie płyną bogactwa Jego miłosierdzia.

Bóg Duch Święty udzielił Maryi, swojej wiernej Oblubienicy, niewypowiedzianych darów. Uczynił Ją Szafarką wszystkiego, co posiada, tak że Ona jedna rozdziela wszystkie dary i łaski, dając, komu chce, ile chce, jak chce i kiedy chce (św. Bernardyn). Toteż nikt z ludzi nie otrzyma żadnego daru niebieskiego, który by nie przeszedł przez Jej dziewicze dłonie, albowiem wolą Boga jest, byśmy, wszystko mieli przez Maryję. W ten sposób chciał Najwyższy wzbogacić, podnieść i uczcić Tę, która z pokory przez całe życie chciała być ubogą i ukrytą, unizając się aż do głębi nicości. Tak uczy Kościół, a z nim święci Ojcowie.

Gdybym przemawiał do współczesnych „uczonych”, starałbym się wszystko, co tu w prosty sposób podaję, ściśle udowodnić na podstawie Pisma Świętego i Ojców Kościoła, przytaczając odnośne cytaty po łacinie. Przytoczyłbym również szereg niezbitych dowodów, które podaje wielebny o. Poire w swym dziele pt. *Troista Korona Najświętszej Dziewicy*. Lecz ponieważ przemawiam przeważnie do ludzi ubogich i prostych, do ludzi dobrej woli, którzy mają zwykle więcej wiary niż uczeni i z większą wierzą prostotą i zasługą, poprzestaję na prostym przedstawieniu prawdy, nie zatrzymując się długo nad cytatami, których by i tak nie rozumieli. Mimo to jednak przytoczę niektóre z nich, ale bez specjalnego wyboru.

#### 2. Maryja wszechmocną Orędowniczką u Boga

Ponieważ łaska doskonali naturę, a chwała łaskę, dlatego pewną jest rzeczą, że Pan Jezus w niebie tak samo jest Synem Maryi, jak Nim był na ziemi. Przeto zachował On względem Niej uległość i posłuszeństwo Najdoskonalszego Syna wobec Najlepszej Matki. Wszakże we wspomnianej zależności nie wolno upatrywać jakiegoś poniżenia lub jakiejś niedoskonałości dla Jezusa Chrystusa. Maryja bowiem stoi nieskończenie niżej od swego Syna, będącego Bogiem, i dlatego nie daje Mu rozkazów tak, jakby to czyniła matka ziemiska względem podwładnego sobie dziecka. Maryja, przebóstwiona przez tę łaskę i chwałę, która przebóstwiała wszystkich świętych, nie prosi o nic, nie żąda niczego, nie czyni nic, co by się sprzeciwiało przedwiecznej i niezmiennej woli Bożej.

Gdy więc czytamy w pismach św. Bernarda, św. Bernardyna, św. Bonawentury i innych świętych, że zarówno w niebie, jak i na ziemi, wszystko, nawet sam Bóg, podlega Najświętszej Maryi Pannie, to chcą oni przez to powiedzieć, że władza i moc, której Pan Bóg raczył Jej udzielić, jest tak wielka, że zdaje się, jakoby posiadała tę samą władzę, co Pan Bóg, a Jej modlitwy i prośby są u Pana Boga tak

wszechpotężne, że uchodzą wprost za rozkazy przed Majestatem Bożym, który nigdy nie odrzuca próśb swojej ukochanej Matki, dlatego że zawsze są pokorne i zgodne z Jego wolą.

Jeżeli Mojżesz siłą swojej modlitwy zdołał tak dalece powstrzymać gniew Boży na Izraelitów, że Najwyższy i Nieskończenie Miłosierny Pan, nie mogąc mu się oprzeć, odezwał się do niego, by nie wstrzymywał zapalczowości Jego gniewu wobec tego buntowniczego ludu (zob. Wj 32,10), to cóż dopiero sądzić o modlitwie pokornej Maryi, godnej Matki Boga, która potężniejsza jest wobec Majestatu Bożego niż próśby i orędownictwo wszystkich aniołów i świętych w niebie i na ziemi (św. Augustyn).

### 3. Maryja wszechwładną Królową w Królestwie Bożym

Maryja rozkazuje w niebie aniołom i błogosławionym. W nagrodę za Jej głęboką pokorę Bóg dał Jej władzę i zlecił posłannictwo, aby trony opróżnione przez upadłych skutkiem pychy aniołów obsadzała świętymi (św. Bonawentura). Taka jest wola Najwyższego, który *wywyższa pokornych* (Łk 1,52).

Żąda On, by niebo, ziemia i piekło bezwzględnie poddane były rozkazom pokornej Maryi, którą uczynił Królową nieba i ziemi, Hetmanką swych zastępów, Skarbnicą swoich bogactw, Szafarką łask, Sprawczynią wielkich cudów, Pośredniczką ludzi, Zagładą nieprzyjaciół Boga i wierną Towarzystką swojej chwały i swoich triumfów.

### 4. Maryja Matką wszystkich dzieci Ojca Przedwiecznego

Bóg Ojciec aż do skończenia świata pragnie kształtować sobie dzieci za pośrednictwem Maryi, do której mówi: „In Jacob inhabit” - „Zamieszkać w Jakubie” (Syr 24,8), to znaczy uczynić sobie stały przybytek i stolicę w moich dzieciach i w wybranych wyobrażonych przez Jakuba, a nie w dzieciach szatana i potępionych, których przedstawicielem jest Ezaw.

Podobnie jak w porządku naturalnym i cielesnym dziecko ma ojca i matkę, tak w porządku nadprzyrodzonym i duchowym mamy Ojca - Boga i Matkę - Maryję. Wszystkie prawdziwe dzieci Boże i wybrani mają Boga za Ojca, a Maryję za Matkę, a kto nie ma Maryi za Matkę, ten nie ma Boga za Ojca. I dlatego ci, którzy pójdą na potępienie, mianowicie heretycy, schizmatycy itp., którzy Najświętszej Maryi Panny nienawidzą lub odnoszą się względem Niej z pogardą i obojętnością, nie mają Boga za Ojca, jakkolwiek się tym szczycą, gdyż nie mają Maryi za Matkę. Gdyby bowiem mieli Ją za Matkę, kochaliby Ją i czcili, jak prawdziwe i dobre dziecko kocha i czci matkę, która je na świat wydała.

Najbardziej niezawodnym znakiem, po którym można rozpoznać odstępców, głosicieli błędnych nauk i tych, których Bóg nie zaliczył w poczet wybranych, jest to, że mają oni dla Matki Najświętszej tylko wzgardę lub obojętność i starają się słowem i przykładem, otwarciem lub skryciem, nieraz pod pięknymi pozorami umniejszać nabożeństwo i miłość do Niej (św. Bonawentura). Niestety! Bóg Ojciec nie powiedział Maryi, by w nich założyła swoje mieszkanie, albowiem są dziećmi Ezawa.

### 5. Maryja Matką członków Mistycznego Ciała Chrystusa

Bóg Syn pragnie się codziennie kształtować w swoich członkach i niejako wcielać przez ukochaną swoją Matkę i mówi Jej:

„In Israel haereditare” - „W Izraelu obejmij dziedzictwo” (Syr 24,8), jakby mówił: „Ojciec dał mi w dziedzictwie wszystkie narody ziemi, wszystkich ludzi dobrych i złych, wybranych do chwały wiecznej i odrzuconych. Pierwszych złotym poprowadzę berłem, drugich żelaznym prętem; dla jednych będę Ojcem i Rzecznikiem, dla drugich sprawiedliwym Mścicielem, a Sędzią wszystkich. Ty natomiast, Matko ukochana, posiadasz w dziedzictwie tylko wybranych, wyobrażonych przez Izraela; jako Dobra Matka, Ty ich porodzisz, wykarmisz i wychowasz, a jako ich Królowa będziesz nimi kierować, będziesz nimi rządzić i ich bronić”.

*Człowiek i człowiek narodził się w Niej* - mówi Duch Święty (Ps 86(87),5 Wulgata) Pierwszym człowiekiem, który narodził się w Maryi, jest według tłumaczenia niektórych Ojców Kościoła Bóg-człowiek, Jezus Chrystus, drugim zaś jest każdy człowiek, będący przybrany dzieckiem Boga i Maryi. Jeżeli Jezus Chrystus, Głowa ludzkości, w Niej się narodził, to konieczną jest rzeczą, by wybrani, którzy przecież są członkami tej Głowy, także w Niej się narodzili. Wszak żadna matka nie wydaje na świat głowy bez członków ani członków bez głowy: powstałby dziwotwór natury. Tak samo dzieje się



w porządku łaski: Głowa i członki rodzą się z tej samej Matki. A gdyby jakiś członek Mistycznego Ciała Chrystusa z innej narodził się matki niż z Maryi, która porodziła Głowę, to nie byłby on wybranym ani członkiem Mistycznego Ciała Chrystusa, lecz byłby dziwotworem w porządku łaski.

A ponieważ Jezus obecnie tak samo jest owocem Maryi, jak niegdyś, co przecież niebo i ziemia każdego dnia tysiącokrotnie powtarzają: *I błogosławiony owoc żywota Twojego*, Jezus, więc pewne jest, że Jezus Chrystus dla każdego poszczególnego człowieka, który Go posiada, jest tak samo prawdziwie owocem i dziełem Maryi, jak dla wszystkich razem. I dlatego każdy wierny, w którego sercu ukształtowany jest Jezus Chrystus, śmiało może powiedzieć: *Wszystko zawdzięczam Maryi; wszystko co posiadam, jest Jej dziełem i jest Jej owocem; bez Niej nie miałbym tego wszystkiego*. Słowa, które św. Paweł do siebie stosuje, w Niej pełniejsze mają zastosowanie: *Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje* (Ga 4,19).

Święty Augustyn, prześcigając niejako sam siebie oraz wszystko, co właśnie powiedzieliśmy, mówi, że wszyscy wybrani do chwały wiecznej, aby mogli się upodobnić do obrazu Syna Bożego, dopóki pozostają na tym świecie, ukryci są w łonie Najświętszej Maryi Panny, gdzie Ona ich strzeże, karmi i pielęgnuje i gdzie wznoszą się, aż ich ta Dobra Matka nie zrodzi po śmierci do wiekistej chwały. Śmierć bowiem jest dla nich właściwym dniem narodzin, jak to Kościół nazywa dzień śmierci sprawiedliwych. O tajemnico łaski! Tajemnico nie znana odrzuconym, a tak mało znana wybranym do chwały wiecznej.

## 6. Maryja nierozłączną i płodną Oblubienicą Ducha Świętego

Bóg Duch Święty pragnie w Maryi i przez Maryję kształtować sobie wybranych i mówi do Niej: „*In electis meis mitte radices*” - „*Umiłowana Oblubienico moja, między moimi wybranymi zapuść korzenie* (Syr 24,13 Wlg) wszystkich Twych cnót, aby wznosili się z cnoty w cnotę, z łaski w łaskę. Tak wielkie znalazłem upodobanie w Tobie, gdy żyłaś na ziemi ćwicząc się w najwznioślejszych cnotach, że pragnę odnajdywać Cię jeszcze na ziemi, mimo że nie przestajesz być w niebie. Odradzaj się zatem i odtwarzaj w mych wybranych, bym w nich z upodobaniem dostrzegał korzenie Twojej niezłomnej wiary, Twojej głębokiej pokory, Twego bezgranicznego umartwienia, Twojej wzniosłej modlitwy, Twego żarliwego miłosierdzia, Twojej silnej nadziei i wszystkich cnót Twoich. Stale jesteś moją Oblubienicą wierną, czystą i płodną, jak niegdyś. Niech więc Twoja wiara daje mi wiernych, Twoja czystość dziewice, niech Twoja płodność daje mi wybranych i rozszerza mój Kościół”.

Skoro Maryja zapuści korzenie w jakiejś duszy, działa w niej cuda łaski, jakie Ona jedna działać może, bo jest tą płodną Dziewicą, która w czystości i płodności nigdy nie miała ani mieć nie będzie podobnej sobie.

Za sprawą Ducha Świętego Maryja poczęła największe Arcydziało, jakie kiedykolwiek istniało i istnieć będzie: Boga-człowieka. Niepokalana Dziewica będzie też działać owe największe rzeczy, które pod koniec świata dziać się będą. Kształtowanie i wychowywanie owych wielkich świętych, którzy wówczas nastaną, Jej są zastrzeżone, bo tylko Maryja, ta Przedziwna i Cudowna Dziewica, w łączności z Duchem Świętym działać może rzeczy niezwykle i nadzwyczajne.

Skoro tylko Duch Święty, Jej Oblubieniec, znajduje Ją w jakiejś duszy, wnet zbliża się ku niej, wstępuje w nią całkowicie i udziela się jej w miarę, jak dusza udziela miejsca Jego Oblubienicy.

Jednym z głównych powodów, dla których Duch Święty nie czyni po dziś dzień w duszach uderzających cudów łaski, jest to, że nie są one dość ściśle zjednoczone z Jego wierną i nierozłączną Oblubienicą. Powiadamy: „nierozłączną Oblubienicą”, gdyż odkąd Duch Święty, substancjalna miłość Ojca i Syna, poślubił Maryję, by ukształtować Jezusa Chrystusa, Głowę wybranych i Jezusa Chrystusa w wybranych, odtąd nigdy się Jej nie wyrzekł, ponieważ zawsze była wierną i płodną.

### TPN 83-89

### ROZDZIAŁ IV

#### Pośrednictwo

#### 1. Potrzeba pośrednictwa u Boga

Czwarta prawda. Rzeczą doskonalszą, bo skromniejszą, jest nie zbliżyć się do Boga wprost, lecz przez pośrednika. Ponieważ natura nasza tak jest skażona, jak dopiero co wykazaliśmy, nie sposób dojść do Boga i Jemu się podobać, opierając się na własnej pracy, na własnych staraniach i przygotowaniach, gdyż wszystkie nasze dobre uczynki są skażone i zbyt małej przed Bogiem wartości, by Go mogły skłonić do zjednoczenia się z nami i wysłuchania nas. Nie bez powodu dał nam Bóg pośredników wobec swego Majestatu. Widział On naszą niegodność i niezdolność, miał litość nad nami i, aby dać nam przystęp do swego miłosierdzia, dał nam możnych orędowników u swej Wielmożności. Pomijać tych pośredników i zbliżyć się do Jego Świątości wprost i bez wszelkiego poparcia, znaczyłoby uchybiać pokorze, uchybiać szacunkowi wobec Boga tak wielkiego i tak świętego; znaczyłoby to „Króla królów” mniej cenić i poważać, niż zwykłego króla lub księcia ziemskiego, do którego nie ośmielamy się zbliżyć bez przyjaciela, który by za nami przemówił.

## 2. Jezus Chrystus jest naszym Pośrednikiem u Boga Ojca

Pan nasz, Jezus Chrystus, mocą dzieła Odkupienia jest naszym Rzecznikiem i Pośrednikiem u Boga Ojca. Przez Niego mamy się modlić z całym Kościołem triumfującym i wojującym; przez Niego mamy przystęp do Majestatu Bożego i nie powinniśmy nigdy, ukazywać się przed Obliczem Boga inaczej jak tylko wsparci zasługami Jezusa Chrystusa i nimi niejako przyobleczeni, podobnie jak mały Jakub, który przyodziany w kozłą skórę stanął przed ojcem swym Izaakiem, by uzyskać błogosławieństwo (zob. Rdz 27,27).

## 3. Maryja naszą Pośredniczką u Jezusa Chrystusa

Czy jednak nie potrzebujemy pośrednika u samego Pośrednika? Czy nasza czystość jest dostatecznie wielka, byśmy wprost i bezpośrednio mogli z Nim się zjednoczyć? Czy Jezus Chrystus nie jest Bogiem równym we wszystkim Ojcu, a więc Świętym świętych, godnym tegoż szacunku co Ojciec? Jeśli z nieskończonego swego miłosierdzia stał się naszym zakładnikiem i pośrednikiem u Boga, Ojca swego, by nas z Nim pojednać i spłacić Mu nasz dług, to czyż mielibyśmy mieć mniej szacunku i bojaźni dla Jego Majestatu i świętości?

Powiedzmy więc śmiało za św. Bernardem, że u samego Pośrednika potrzebujemy pośrednika i że jedynie Najświętsza Panna może spełnić to miłościwe posłannictwo. Przez Maryję Chrystus przyszedł do nas, przez Maryję też mamy pójść do Niego. Jeśli lękamy się iść wprost do Jezusa Chrystusa, który jest Bogiem, czy to przez wzgląd na Jego nieskończoną wielkość, czy też z powodu naszej nikczemności lub grzechów naszych, śmiało błagajmy Maryję, Matkę naszą, o pomoc i orędownictwo. Maryja jest dobra i czuła. Nie ma w Niej nic surowego ani nic odstrasającego, nic zbyt wzniosłego lub olśniewającego. Patrząc na Maryję nie widzimy nic innego, jak tylko istotę o naturze takiej jak nasza. Maryja nie jest słońcem, które by blaskiem swych promieni mogło nas słabych oślepić, lecz jest raczej piękna i łagodna jak księżyc (Pnp 6,10), który swe światło otrzymuje od słońca i je łagodzi, by nie raziło naszej słabości. Maryja jest tak miłosierna, że nigdy nie odrzuca nikogo, kto Ją o pośrednictwo prosi, choćby był największym grzesznikiem, gdyż jak mówią święci, nie słyszano nigdy, jak *świat światem, by ktokolwiek, kto się do Najświętszej Dziewicy z ufnością i wytrwałością uciekał, przez Nią został opuszczony* (św. Bernard). Maryja jest tak można, że nigdy jeszcze żadna Jej prośba nie została odrzucona. Wystarczy, że stanie przed swym Synem, a prośba Jej natychmiast jest wysłuchana. Miłość i prośby ukochanej Matki zwyciężają Go zawsze.

Powyższą naukę zaczerpnęliśmy z pism św. Bernarda i św. Bonawentury. Według nich powinniśmy po trzech stopniach wstępować do Boga: pierwszy, najbliższy nam i najbardziej odpowiadający naszym zdolnościom - to Maryja; drugim jest Chrystus, a trzecim Bóg Ojciec. By dojść do Jezusa, trzeba iść do Maryi, bo jest naszą Pośredniczką w orędownictwie. By dojść do Ojca Przedwiecznego, trzeba iść do Jezusa, bo to nasz Pośrednik mocą Odkupienia. Nabożeństwo, o którym teraz mówić będziemy, ściśle zachowuje wymieniony porządek.

## ROZDZIAŁ V

### Nasza słabość i niestałość

Piąta prawda. Nasza słabość i ułomność sprawiają, że bardzo nam trudno zachować w sobie odebrane od Boga łaski i skarby:

1) Dlatego, że skarby te, które więcej są warte niż niebo i ziemia, w kruchych nosimy naczyniach (2 Kor 4,7), mianowicie w ciele podlegającym zepsuciu i w duszy słabej i niestałej, którą najmniejsza drobnostka niepokoi i zniechęca.

2) Dlatego, że złe duchy, ci przebiegli złodzieje, czyhają na to, by nas napaść zniecka, okraść i obrabować. Dniem i nocą czatują, by upatrzeć korzystną chwilę. Kręcą się dookoła nas bezustannie, by nas pożreć (1 P 5,8) i w jednej chwili wydrzeć nam przez grzech wszystkie łaski i zasługi, które długoletnią pracą zdobyliśmy. Wziąwszy pod uwagę ich złość i doświadczenie, chytryść i wielką ich liczbę, bardzo musimy się lękać, zwłaszcza gdy zważymy, że osoby, które miały więcej łaski, bogatsze były w cnoty i doświadczenie, i świątobliwsze, niestety, nędznie zostały zaskoczone, okradzione i bezlitośnie ograbione. Mój Boże! Ileż to widziano już cedrów Libanu, ile gwiazd na firmamencie, co marnie upadły i w mgnieniu oka straciły całą swą wzniosłość i świetność. Skąd ta dziwna zmiana? Zaiste, nie skutkiem niedostatecznej łaski, na której nie zbywa nikomu, lecz dla braku pokory. Czuli się oni silniejsi i pewniejsi niż byli w rzeczywistości. Zdawało się im, że wystarczają sami sobie, że potrafią o własnych siłach zachować swe skarby, ufali samym sobie i opierali się na sobie, zdawało się im, że dom ich dosyć jest pewny, a skarbiec ich dość silny, by kosztowny skarb łaski bezpiecznie przechować. I właśnie dlatego, że zbyt ufali samym sobie - jakkolwiek zdawało się im, że opierają się jedynie na łasce Bożej - nieskończenie sprawiedliwy Pan pozostawił ich samym sobie i zezwolił, że haniebnie zostali okradzeni.

Niestety! Gdyby znali to cudowne nabożeństwo, które przedstawię niebawem, swój skarb powierzyliby możnej i wiernej Dziewicy, a Ona byłaby go strzegła jako swej własności, a nawet poczytałaby to sobie za obowiązek sprawiedliwości.

3) Ponieważ świat pogrążony jest w nadzwyczajnej złości, dlatego trudno wytrwać w sprawiedliwości. Świat jest teraz tak zepsuty, że zdaje się, jakoby każde serce musiało koniecznie zaznać skalania, jeśli już nie błotem ziemskim, to przynajmniej pyłem tego świata. To istny cud, jeżeli wśród tego rozhukanego potoku zła mężnie się ktoś ostoja i nie da się porwać prądowi, jeśli kto w tym burzliwym morzu nie utonie lub nie wpadnie w ręce rozbójników morskich i korsarzy, jeśli wśród zatrutego powietrza nie ulegnie zarazie. Tylko Maryja, wierna Dziewica, której wąż piekielny nie tknął, dokonuje tego cudu w duszach tych, którzy wiernie Jej służą.

## **Litania do Ducha Świętego**

### **1. Witaj, Gwiazdo morza,**

### **Litania Loretańska**

### **ewentualnie Litania Dominikańska**

## Czwarty etap przygotowań

### III tydzień

Cel – starać się poznać Jezusa Chrystusa

Narzędzia – lektura TPN 61-77 lub teksty Pisma świętego, akty strzeliste wielokrotnie powtarzane „Panie abym przejrzał”, „Obym poznał Ciebie”, Litania do Ducha Świętego z modlitwą końcową, Witaj Gwiazdo morza, cały Różaniec lub jedna część, Litania do Imienia Jezus

#### TPN 60-77

#### CZEŚĆ DRUGA

Zasadnicze prawdy dotyczące doskonałego nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy

Dotąd mówiliśmy o konieczności nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy. Teraz z Bożą pomocą wytłumaczę, na czym to nabożeństwo polega. Najpierw jednak podam kilka prawd zasadniczych, które to wniosły i tak gruntownie uzasadnione nabożeństwo postawią we właściwym świetle.

#### ROZDZIAŁ I

Jezus Chrystus jest ostatecznym celem i kresem nabożeństwa do Najśw. Dziewicy

##### 1. Jezus Chrystus naszym jedynym Panem i celem

Pierwsza prawda: Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, musi być ostatecznym celem wszystkich naszych nabożeństw, inaczej byłyby one błędne i złudne. Jezus Chrystus to Alfa i Omega, Początek i Koniec wszystkiego. Pracujemy tylko, jak mówi Apostoł, by każdego człowieka uczynić doskonałym w Jezusie Chrystusie, gdyż tylko w Nim mieszka cała pełnia Bóstwa i cała pełność łaski, cnoty i doskonałości.

Tylko w Nim otrzymaliśmy pełnię błogosławieństwa duchowego. Chrystus jest naszym jedynym Mistrzem, który ma nas nauczać, jedynym Panem, od którego zależy, jedyną Głową, z którą mamy być połączeni, jedynym Wzorem, do którego mamy się upodobnić, naszym jedynym Lekarzem, który ma nas uleczyć, jedynym Pasterzem, który ma nas żywić, jedyną Drogą, która ma nas prowadzić, jedyną Prawdą, której musimy wierzyć, jedynym Życiem, które ma nas ożywiać, słowem - jest naszym jedynym Wszystkim we wszystkim, które ma nam wystarczyć. Albowiem nie dano ludziom pod niebem żadnego innego Imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni. Bóg nie położył innego fundamentu dla naszego zbawienia, dla naszej doskonałości i naszej chwały, niż Jezusa Chrystusa. Wszelki gmach, który nie spoczywa na tej opoce, stoi na lotnym piasku i wcześniej czy później runie niechybnie. Każdy wierny, który nie trwa w Nim jak latorośl w winnym szczepie, odpadnie, uschnie i będzie wart tego, by go w ogień wrzucono. Poza Chrystusem wszystko jest bezdrożem, kłamstwem, nieprawością, śmiercią i potępieniem. Jeśli natomiast jesteśmy w Jezusie Chrystusie i Jezus Chrystus jest w nas nie potrzebujemy obawiać się potępienia. Ani aniołowie w niebie, ani ludzie na ziemi, ani szatani w piekle, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie może nam szkodzić, bo nie może nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie. Przez Niego, z Nim i w Nim możemy wszystko: możemy oddać Bogu Ojcu w jedności Ducha Świętego wszelką cześć i chwałę (kanon Mszy św.), możemy stać się doskonałymi, a dla naszego bliźniego być miłą wonią Chrystusową na żywot wieczny.

##### 2. Doskonałe nabożeństwo do Maryi jest drogą do Chrystusa Pana

Jeśli więc głosimy doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy, to tylko w tym celu, by nabożeństwo nasze do Jezusa Chrystusa stało się gruntowniejsze i doskonalsze oraz by podać łatwy

i pewny środek do znalezienia Chrystusa. Gdyby nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy oddalało nas od Jezusa Chrystusa, to trzeba by je odrzucić jako złudzenie szatańskie. Tymczasem rzecz ma się przeciwnie, jak to już wykazałem i jeszcze wykażę. Nabożeństwo to jest konieczne, ale po to, by Jezusa Chrystusa całkowicie znaleźć, ukochać Go i wiernie Mu służyć.

Zwracam się do Ciebie, mój najmilszy Jezu, by uzalić się serdecznie przed Twym Majestatem, że większość chrześcijan, nawet spośród bardzo uczonych, nie rozumie koniecznej łączności, jaka istnieje między Tobą a Twą świętą Matką. Ty, Panie, zawsze jesteś z Maryją, a Maryja zawsze jest z Tobą i bez Ciebie być nie może; inaczej przestałaby być tym, czym jest. Łaska tak ją przekształciła w Ciebie, że już nie Ona żyje i nie Ona jest, ale Ty, mój Jezu, żyjesz i królujesz w Niej doskonalej niż we wszystkich aniołach i błogosławionych. Ach, gdybyśmy znali chwałę i miłość, jaką odbierasz w tej przedziwnej Istocie, zaprawdę, inne do Ciebie i do Niej żywilibyśmy uczucia. Maryja jest tak ściśle z Tobą zjednoczona, że łatwiej byłoby oddzielić światło od słońca i ciepło od ognia, a nawet - powiem śmiało - prędzej można by odłączyć wszystkich aniołów i błogosławionych od Ciebie aniżeli Twą błogosławioną Matkę, gdyż Ona goręcej Cię kocha i doskonalej Cię sławi niż wszystkie inne stworzenia razem.

Czyż nie jest rzeczą pożałowania godną, najmilszy Mistrzu mój, gdy się widzi nieuświadomienie i ciemnotę panującą na ziemi względem Twojej świętej Matki? Nie mówię tu o bałwochwalcach i poganach, którzy nie znając Ciebie, nie starają się Jej poznać. Nie mówię również o heretykach i odszczepieńcach, którzy odłączywszy się od Ciebie i Twego świętego Kościoła, nie troszczą się o nabożeństwo do Twojej świętej Matki. Mówię tu o katolikach, a nawet o uczonych, powołanych do nauczania innych, a nie znających Ciebie ani Twojej świętej Matki, chyba tylko czysto rozumowo, sucho i obojętnie. Rzadko kiedy mówią o Twojej świętej Matce i o nabożeństwie, jakie do Niej mieć powinniśmy, ponieważ, jak twierdzą, lękają się, by go nie nadużyto, a Tobie nie uchybiono, oddając zbyt wielką cześć Twojej świętej Matce. Kiedy widzą lub słyszą że jakiś czciciel Najświętszej Dziewicy mówi często o nabożeństwie do tej Dobrej Matki z czułością, siłą i przekonaniem, jako o środku pewnym i wolnym od złudzeń, jako o drodze krótkiej i bezpiecznej, jako o ścieżce niepokalanej, jako o cudownej tajemnicy, by Cię odnaleźć i doskonale umiłować, wnet powstają przeciwko niemu i przytaczają tysiące fałszywych dowodów, by mu wykazać, że nie powinien tyle mówić o Najświętszej Dziewicy, że pod tym względem dzieją się wielkie nadużycia, że należy starać się, by je usunąć. Twierdzą, że trzeba raczej mówić o Tobie aniżeli pobudzać wiernych do nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy, którą już dosyć kochają.

Niekiedy rozprawiają o nabożeństwie do Twojej świętej Matki, ale nie po to, by je rozszerzać, lecz aby usuwać nadużycia, jakich w nim rzekomo upatrują. Tymczasem brak im pobożności i gorącego nabożeństwa nawet do Ciebie, Panie, a to dlatego, że nie znają Maryi. Uważają Koronkę, Szkaplerz i Różaniec za nabożeństwa odpowiednie dla umysłów słabych i dla ludzi ciemnych, za nabożeństwa zbędne dla osiągnięcia zbawienia. A gdy spotkają kogoś z różańcem w ręku, zaraz starają się odmienić jego myśli i uczucia. Zamiast Różańca zalecają mu odmawianie siedmiu psalmów pokutnych, w miejsce nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy nabożeństwo do Jezusa Chrystusa. O mój najmilszy Jezu, czyż ci ludzie mają Twego ducha? Czy miłymi są Tobie tak postępując? Czy może Ci być miły, kto nie dokłada wszelkich starań, aby przypodobać się Twojej Matce, z obawy, by Tobie nie sprawić przykrości? Czyż nabożeństwo do Twojej świętej Matki jest przeszkodą w nabożeństwie do Ciebie? Czyż Maryja przywłaszcza sobie cześć, którą Jej oddajemy? Czyż stanowi Ona coś odrębnego od Ciebie? Czyż jest Ci obcą, nie mając z Tobą żadnej łączności? Czyż może nie podobać się Tobie ten, kto pragnie Jej się przypodobać? Czyż oddając się Jej i kochając Ją, odłączamy lub oddalamy się od Twojej miłości?

Jednakże, Mistrzu mój miły, większość tych uczonych nie zdoła odwieść nas od nabożeństwa do Najświętszej Panny i sprawić, że staniemy się wobec niego obojętni, a będzie to dla nich upokorzeniem za ich pychę. Ustrzeż mnie, Panie, ustrzeż od ich uczuć i praktyk, a daj mi udział w uczuciach wdzięczności, poważania, szacunku i miłości, które Ty sam okazujesz Twojej świętej Matce, abym Cię miłował i chwalił tym więcej, im dokładniej będę Cię naśladował i im bliżej przy Tobie będę kroczył.

Jeżeli dotąd nic jeszcze nie powiedziałem na cześć Twojej świętej Matki, dodaj mi łaski, abym Ją godnie chwalił: „*Fac me digne tuam matrem collaudare*” - wbrew wszystkim wrogom, którzy przecież i Twoimi są wrogami, abym ze świętymi radośnie mógł powiedzieć: „*Non praesumat aliquis Deum se habere propitium, qui benedictam matrem offensam habuerit*” - „Niech się nie spodziewa Miłosierdzia Bożego, kto Jego świętą Matkę obraża”.

Abym zaś z miłosierdzia Twego otrzymał łaskę doskonałego nabożeństwa do Twej świętej Matki i mógł je rozkrzewić po całej ziemi, spraw, niech Cię ukocham gorącą miłością. Przyjmij żarliwą modlitwę, którą ze św. Augustynem zanoszę do Ciebie:

„Tu es Christus, Pater meus sanctus, Deus meus pius, Rex meus magnus, pastor meus bonus, magister meus unus, adiutor meus optimus, dilectus meus pulcherrimus, panis meus vivus, sacerdos meus in aeternum, dux meus ad patriam, lux mea vera, dulcedo mea sancta, via mea recta, sapientia mea praeclara, simplicitas mea pura, concordia mea pacifica, custodia mea tota, portio mea bona, salus mea sempiterna.

Christe lesu, amabilis Domine, cur amavi, quare concupivi in omni vita mea quidquam praeter te lesum Deum meum? Ubi eram quando tecum mente non eram? Iam ex hoc nunc, omnia desideria mea, incalescite et effluite in Dominum lesum; currite, satis hactenus tardastis; properate quo pergitis; quaerite quem quaeritis. lesu, qui non amat te, anathema sit; qui te non amat amaritudinibus repleatur... O dulcis lesu, te amet, in te delectetur, te admiretur omnis sensus bonus tuae conveniens laudi. Deus cordis mei et pars mea, Christe lesu, deficiat cor meum spiritu suo, et vivas tu in me, et concalescat in spiritu meo vivus carbo amoris tui, et excrescat in ignem perfectum; ardeat iugiter in ara cordis mei, ferveat in medullis meis, flagret in absconditis animae meae; in die consummationis meae consummatus inveniar apud te... Amen”.

„Tyś jest Chrystus, Ojciec mój święty, mój Bóg litościwy, mój Król wielki, mój Pasterz dobry, Mistrz mój jedyny, Wspomożyciel mój najlepszy, Umiłowany mój przepiękny, mój Chleb Żywy, mój Kapłan na wieki, Przewodnik mój do Ojczyzny, ma Światłość prawdziwa, Słodycz moja święta, moja Droga prosta, moja Mądrość jasnością lśniąca, Prostota moja nieskalana, mój Pokój niezamącony, cała Straż moja, Dziedzictwo me drogie, moje Zbawienie wieczne.

Chryste Jezus, mój najmilszy Panie, czemuż kochałem i pragnąłem w całym swym życiu czegokolwiek prócz Ciebie, Boga mego? Gdzież byłem, kiedy myślą i sercem nie byłem z Tobą? Odtąd będzie inaczej. Pragnienia moje wszystkie, rozpalajcie się i ulatujcie do Pana Jezusa. Biegnijcie, już dość zwłoki; śpiesznie zmierzajcie do celu waszego; szukajcie Tego, którego szukacie. Jezus, niech wyklęty będzie, kto Ciebie nie kocha; niech przepelniony będzie goryczą, kto Ciebie nie miłuje... O słodki Jezus, niech Cię ukocha, niech rozraduje się w Tobie, niech Cię podziwia wszelki rozum oddany chwale Twojej. Boże serca mego i częstko moja, Chryste Jezus, niech umrze w sercu moim własny duch mój, a żyj Ty we mnie. Niech się rozpali we wnętrzu moim żywy węgiel Twojej miłości, niech się wzmaga i rozpali ogniem potężnym, niechaj się pali nieustannie na ołtarzu serca mego, niechaj się żarzy we wnętrznościach moich i niechaj w głębi duszy mojej płonie. Obym w dniu skonań mego stanął doskonały przed Obliczem Twoim... Amen”.

## ROZDZIAŁ II

### Święte niewolnictwo

#### 1. Chrześcijanie są bezwzględną własnością Chrystusa Pana

Druga prawda. Z powyższych uwag wykazujących, kim Jezus Chrystus jest dla nas, wynika, że nie należymy do samych siebie, jak mówi Apostoł (zob. 1 Kor 6,19), lecz całkowicie do Chrystusa jako Jego członki i Jego niewolnicy, których odkupił nieskończone drogo, bo ceną swojej drogocennej Krwi (zob. 1 P 1,19). Przed Chrztem św. byliśmy niewolnikami szatana. Chrzest św. uczynił nas prawdziwymi niewolnikami Jezusa Chrystusa, którzy mają żyć, pracować i umierać tylko po to, by rodzić owoc Bogu-człowiekowi (por. Rz 7,4), by Go wielbić w naszym ciele i pozwolić Mu panować w naszej duszy, gdyż jesteśmy Jego zdobyczą, Jego ludem nabytym i Jego dziedzictwem (por. 1 P 2,9).

Dlatego przyrównuje nas Duch Święty:

- 1) do drzew posadzonych na roli Kościoła wzdłuż potoków łaski, mających rodzić owoc w *swoim* czasie (Ps 1,3);
- 2) do latorośli, której szczepem jest Jezus Chrystus i która ma wydać obfite grona (zob. J 15,1-5);
- 3) do stada, którego pasterzem jest Chrystus i które ma rozmnażać się i dawać hojnie mleko (zob. J 10,11nn);

4) do ziemi urodzajnej, którą Bóg uprawia, a której ziarno mnoży się i przynosi plon trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny (zob. Mt 13,8).

Jezus Chrystus przeklął nieurodzajne drzewo figowe (zob. Mt 21,19) i wydał wyrok potępienia na nieużytecznego sługę, który nie umiał pomnożyć swego talentu (zob. Mt 25,24-30). Wszystko to dowodzi, że Jezus Chrystus pragnie od nas, słabych ludzi, owoców, to znaczy dobrych uczynków, gdyż dobre uczynki nasze są Jego wyłączną własnością: *Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili* (Ef 2,10).

Przytoczone słowa Ducha Świętego wykazują, że Jezus Chrystus jest jedynym źródłem wszystkich naszych dobrych uczynków i ma być także ich celem ostatecznym, i że mamy Mu służyć nie tylko jako najemnicy, ale jako niewolnicy z miłości.

## 2. Dwa rodzaje służby

Na ziemi istnieją dwa rodzaje przynależności do kogoś względnie zależności od czyjejś władzy, a mianowicie: zwykła służba i niewola - stąd też mówimy o sługach względnie o niewolnikach. Przez kontrakt służebny, jaki chrześcijanie między sobą zawierają, człowiek zobowiązuje się służyć drugiemu przez pewien czas i za pewną opłatą. Natomiast człowiek zostający w niewoli przez całe życie zależy zupełnie od swego pana i jest zmuszony służyć mu bez żadnego prawa do odszkodowania lub zapłaty, jak zwierzę, nad którym właściciel ma prawo życia i śmierci.

## 3. Trzy rodzaje niewoli

Są trzy rodzaje niewoli: niewola naturalna, przymusowa i dobrowolna. Wszystkie stworzenia są w pewnym znaczeniu niewolnikami Boga, gdyż do Pana należy ziemia i to, co ją *napelnia* (Ps 24,1).

W niewoli drugiego rodzaju znajdują się złe duchy i potężni. Sprawiedliwi zaś i święci są niewolnikami trzeciego rodzaju.

Niewola dobrowolna jest najdoskonalszą i najwięcej chwały przynosi Bogu, który patrzy w serce (zob. 1 Sm 16,7), serca się domaga (zob. Prz 23,26) i nazywa się Bogiem serca (zob. Ps 73,26), czyli miłującej Go woli. Przez dobrowolną bowiem niewolę przenosi człowiek Boga i Jego służbę ponad wszystko, choćby nawet prawem natury nie był do tego zobowiązany.

## 4. Różnica pomiędzy sługą a niewolnikiem u ludzi

Wielka jest różnica pomiędzy sługą a niewolnikiem:

1. Sługa nie daje swemu panu wszystkiego, czym jest i co posiada, ani wszystkiego, co może nabyć z czyjąś pomocą lub własnymi siłami; niewolnik tymczasem oddaje się swemu panu całkowicie, oddaje mu bez zastrzeżeń wszystko, co posiada, i wszystko, co może zrobić.

2. Sługa domaga się zapłaty za usługi, które panu oddaje; niewolnik tymczasem niczego nie może wymagać, choćby nie wiem jak pilnie, zřęcznie i jak ciężko pracował.

3 Sługa może opuścić swego pana, kiedy zechce, a przynajmniej wtedy, kiedy upłynie czas jego służby; niewolnik zaś nie ma prawa opuścić swego pana samowolnie.

4. Pan nie posiada nad sługą prawa życia i śmierci. Gdyby go więc zabił jak zwierzę domowe, popełniłby karygodne morderstwo; tymczasem pan niewolnika ma prawem zastrzeżoną władzę nad jego życiem i śmiercią tak dalece, że może go sprzedać, komu zechce, lub zabić, jak nie przymierzając konia.

5. Wreszcie sługa pozostaje na pewien czas w służbie u pana; niewolnik zaś na zawsze.

## 5. Chrześcijanie są niewolnikami Jezusa Chrystusa

Nic bardziej na świecie ludzi ze sobą nie łączy, nic bardziej nie sprawia, że jeden człowiek doskonalszą staje się własnością drugiego, niż niewola. Nie ma też dla chrześcijanina niczego, dzięki czemu staje się zupełniejszą własnością Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Matki, nad dobrowolną niewolę. Przykład dał nam sam Jezus Chrystus, który z miłości ku nam *przyjął* postać *sługi* (Flp 2,7), a potem Matka Najświętsza, która się nazwała służebnicą i niewolnicą Pańską (zob. Łk 1,38).

Apostoł z dumą określa się jako *servus Christi* - sługa Chrystusa (Rz 1,1; Ga 1,10; Flp 1,1; Tt 1,1).

W Piśmie Świętym chrześcijanie niejednokrotnie nazywani są *servi Christi* - sługami *Chrystusowymi* (1 Kor 7,22; 2 Tym 2,24). Wyraz zaś *sluga* - *servus* w starożytności nie oznaczał nic innego, jak niewolnika, bo wtedy nie było jeszcze sług w dzisiejszym rozumieniu, a panów obsługiwali tylko niewolnicy lub wyzwoleni. Katechizm Soboru Trydenckiego, nie chcąc pozostawić najmniejszej wątpliwości, że jesteśmy niewolnikami Jezusa Chrystusa, posługuje się wyrazem wykluczającym wszelką dwuznaczność i nazywa nas *mancipia Christi* - *niewolnikami Jezusa Chrystusa*.

Twierdzę więc, że musimy należeć do Jezusa Chrystusa i Jemu służyć, nie tylko jako słudzy lub najemnicy, lecz jako niewolnicy z miłości, którzy oddają się Mu i poświęcają z wielkiej a serdecznej miłości, by Mu służyć jako niewolnicy dla samego zaszczytu, że do Niego należą. Przed Chrztem św. byliśmy niewolnikami szatana. Chrzest św. uczynił nas niewolnikami Jezusa Chrystusa (zob. Rz 6,22). Chrześcijanie zatem są koniecznie: albo niewolnikami szatana, albo niewolnikami Jezusa Chrystusa.

## 6. Chrześcijanie są zarazem niewolnikami Maryi

To, co mówię bezwzględnie o Jezusie Chrystusie, to samo twierdzę relatywnie o Matce Najświętszej. Bo skoro Jezus obrał sobie Najświętszą Pannę za nierozłączną towarzyszkę swego życia i śmierci, swej chwały i potęgi w niebie i na ziemi, to udzielił Jej z łaski swego Majestatu tych samych praw i przywilejów, które sam posiada z natury:

*Wszystko, co Bogu przysługuje z natury, przysługuje Maryi z łaski* - mówią święci. Według ich zdania, Jezus Chrystus i Maryja mają tę samą wolę i tę samą władzę, posiadają wspólnie tych samych poddanych, te same sługi i tych samych niewolników.

Zdaniem świętych i wielu uczonych, można zatem zostać i nazywać się „niewolnikiem z miłości” Najświętszej Panny, by przez to stać się w sposób doskonalszy niewolnikiem Jezusa Chrystusa. Najświętsza Panna jest środkiem, którym się Zbawiciel posłużył, by przyjść do nas. Ona też jest środkiem, którym mamy się posługiwać, by dojść do Niego (św. Augustyn). Maryja nie jest jak inne stworzenia, które gdy się do nich przywiążemy, raczej od Boga nas oddalają, niż do Niego zbliżają. Największym pragnieniem Maryi jest raczej to, by nas zjednoczyć z Chrystusem, swym Synem, a największym pragnieniem Jej Syna, byśmy przez Matkę Najświętszą do Niego przychodzili. Przez to właśnie oddajemy Chrystusowi cześć i sprawiamy Mu radość, podobnie jakby króla uczył i ucieszył ten, kto by stał się niewolnikiem królowej, chcąc przez to stać się doskonalszym poddanym i niewolnikiem króla.

Toteż Ojcowie Kościoła, a za nimi św. Bonawentura, wyraźnie mówią, że Matka Najświętsza jest *drogą* prowadzącą do Chrystusa.

Co więcej, jeśli, jak powiedzieliśmy, Najświętsza Dziewica jest Królową i Władczynią nieba i ziemi, „*Imperio Dei omnia subiciuntur, et Virgo; ecce imperio Virginis omnia subiciuntur et Deus*” - „Władzy Boga podlega wszystko, nawet Dziewica; władzy Dziewicy podlega wszystko, nawet Bóg”. Oto słowa św. Anzelm, św. Bernarda, św. Bernardyna, św. Bonawentury. Czyż więc nie ma Maryja tylu poddanych i niewolników, ile jest stworzeń na świecie? Czy nie jest słuszną rzeczą, żeby przy tylu niewolnikach z przymusu nie było niewolników z miłości, którzy by z własnej woli wybrali Maryję za Królową, ofiarując się Jej jako niewolnicy? Jak to? Czyżby ludzie i szatani mieli posiadać dobrowolnych niewolników, a Maryja nie? Jak to? Wszak król poczytuje sobie za zaszczyt, że królowa, jego towarzyszką, posiada niewolników, nad którymi jest panią życia i śmierci, gdyż jej chwała i jej potęga są zarazem jego chwałą i potęgą. Czyżby można przypuścić, by Pan nasz, który jako najlepszy z synów wszelkiej swej władzy udzielił Matce Najświętszej, nie był zadowolony z tego, że Maryja ma niewolników? Miałby On mniej szacunku i miłości dla swej Matki, niż Asverus dla Estery, lub Salomon dla Batszeby? (zob. Est 5,2-6; 1 Krl 2,19-20). Któż odważyłby się coś podobnego powiedzieć lub nawet pomyśleć?

Lecz dokądże prowadzi mnie pióro moje? Po cóż zatrzymuję się tak długo, by rzecz tak jasną uzasadnić? Jeśli ktoś nie chce nazywać się niewolnikiem Najświętszej Panny, mniejsza o to! Niechże stanie się i nazwie niewolnikiem Jezusa Chrystusa! Wszak znaczy to tyle samo, co być niewolnikiem Maryi, gdyż Jezus jest owocem i chwałą Maryi. Otóż doskonałym sposobem dostąpienia zaszczytu tego wzniosłego niewolnictwa jest właśnie nabożeństwo, któremu poświęcimy następny rozdział.



# Sposób zastosowania doskonałego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny przy Komunii świętej

## 1. Przed Komunią świętą

1) Upokórz się głęboko przed Bogiem.

2) Wyrzeknij się zupełnie swej skażonej natury i własnego sposobu myślenia, jakkolwiek on się miłości własnej podoba.

3) Odmów akt ofiarowania się, mówiąc: „Totus tuus ego sum, et omnia mea tua sunt” - „Jestem cały Twój i wszystko moje Twoim jest”. Jestem cały Twoją własnością, Pani ukochana, ze wszystkim, co posiadam.

4) Błagaj tę Dobrą Matkę, by użyczyła ci swego Serca, byś Jej Syna z tym samym co Ona przyjął usposobieniem.

Powiedz Jej, że chwała Jej Syna wymaga, by Go nie przyjmować do serca tak skalanego i niestałego jak twoje, bo byłoby to ujmą dla Jego chwały. Lecz jeśli Ona zechce zamieszkać w twym sercu, by przyjąć swego Syna, może to uczynić mocą panowania, jakie posiada nad sercami. Od Niej Syn dozna godnego przyjęcia, przyjęcia bez skazy i bez obawy przed obrazą lub zniewagą.

Powiedz Jej z zaufaniem, że wszystko, co Jej dałeś z własnego mienia, to zbyt mało, by ją prawdziwie uczcić, lecz przez Komunię świętą pragniesz złożyć Jej ten sam dar, jaki Ojciec Przedwieczny Jej złożył. Przez to więcej Ją uczcisz, niż gdybyś wszystkie dobra całego świata złożył Jej w ofierze.

Powiedz Jej wreszcie, że Jezus, który Ją miłuje miłością wyłączną, dalej pragnie znajdować w Niej swą rozkosz i pokój, choćby nawet w twej duszy, brudniejszej i uboższej niż stajenka w Betlejem, do której Jezus chętnie przyszedł, gdyż Ona tam była.

Proś o Jej Serce czułymi słowami: „Accipio te in mea omnia. Praebe mihi cor tuum, o Maria!” - „Biorę Cię jako całe me dobro. Daj mi Twe Serce Maryjo!”

## 2. Podczas Komunii świętej

Gdy będziesz gotowy do przyjęcia Pana Jezusa, powtórz trzy razy: „Domine non sum dignus” - „Panie, nie jestem godzien”. Za pierwszym razem mów do Ojca Przedwiecznego, że dla złych myśli i niewierności wobec tak Dobrego Ojca nie jesteś godzien przyjąć Syna Jedyne; niech raczy jednak spojrzeć na Maryję, swoją służebnicę, która mówi: „Ecce ancilla Domini” - „Oto ja służebnica Pańska”. Ona to czyni wszystko za ciebie i napelnia cię wielkim zaufaniem i szczególną nadzieją wobec Jego Majestatu: Bo Ty Panie, szczególnie *w nadziei utwierdziłeś mnie* (Ps 4,10 Wlg).

Powiedz Synowi Bożemu:

„Domine non sum dignus”, że nie jesteś godzien Go przyjąć dla twych słów próżnych i dla twych niewierności w Jego służbie. Błagaj Go, by się nad tobą zlitował, gdyż pragniesz Go wprowadzić do domu Jego własnej Matki i twojej Matki. Powiedz, że nie przestaniesz Go prosić, póki nie wejdzie do przybytku twego serca. *Chwyciłem Go i nie puszczę, aż Go wprowadzę do domu mej Matki, do komnaty mej rodzicielki* (Pnp 3,4). Poproś Go, by powstał i przyszedł do miejsca swego spoczynku i do arki swej świętości. Wyrusz, o Panie, na *miejsce Twego odpocznienia, Ty i Twoja arka pełna chwały!* (Ps 132,8). Powiedz Mu, że nie pokładasz ufności we własnych zasługach, we własnej mocy i we własnym przygotowaniu, jak Ezaw, ale jedynie w Twej ukochanej Matce Maryi, jak niegdyś mały Jakub w Rebecce; powiedz Mu, że jakkolwiek jesteś grzesznikiem i Ezawem, ośmielasz się przystąpić do Jego świętości, wsparty na zasługach Jego świętej Matki i przyozdobiony Jej cnotami.

Powiedz Duchowi Świętemu:

„Domine non sum dignus”, że nie jesteś godzien przyjąć Arcydziela Jego Miłości dla oziębłości i nieprawości twoich czynów, i dla twej zatwardziałości względem Jego natchnień; jednak całą twoją nadzieją jest Maryja, Jego wierna Oblubienica. Mów ze św. Bernardem: *Maryja jest moją największą otuchą*, całą moją nadzieją. Możesz Go nawet prosić, by raz jeszcze zstąpił na Maryję, nierozłączną swą Oblubienicę, bo Jej łono jest tak czyste, Jej Serce tak rozpalone miłością jak niegdyś, i jeśli On nie zstąpi do twej duszy, to ani Jezus, ani Maryja nie będą w niej ukształtowani i godnego nie znajdą przybytku.

## 3. Po Komunii świętej

Po Komunii świętej w głębokim skupieniu wprowadź Jezusa Chrystusa do Serca Maryi. Oddaj Go Jego Matce, która Go przyjmie z miłością, w głębokiej pokorze Go uczci, doskonale Go ukocha, czule uściśnie i odda Mu w duchu i w prawdzie wiele usług, które naszemu ciemnemu umysłowi są całkiem nie znane.

Możesz także w głębokiej pokorze serca trwać w obecności Jezusa, przebywającego w Maryi, lub jak niewolnik stanąć przed bramą królewskiego pałacu, w którym Król rozmawia z Królową, a w przekonaniu, że oni rozmawiając z sobą, ciebie nie potrzebują, wznieś się w duchu do nieba i obejmij całą ziemię, prosząc wszelkie stworzenia, by za ciebie składały hołd dziękczynienia, uwielbienia i miłości Jezusowi i Maryi: *Pójdźcie, upadnijmy i pokłońmy się* (Ps 94(95),6 Wlg).

Możesz też sam prosić Jezusa w łączności z Maryją o to, by Jego Królestwo zstąpiło na ziemię przez Jego Najświętszą Matkę, lub o mądrość Bożą, o miłość, o przebaczenie grzechów lub o inną łaskę, zawsze jednak przez Maryję i w Maryi, mówiąc w pokorze: *Panie, nie patrz na grzechy moje, lecz niech Twe oczy ujrzą we mnie tylko cnoty i zasługi Maryi*. A pomnąc na swe grzechy, dodaj: *Nieprzyjazny człowiek to sprawił* (Mt 13,28). Ja to uczyniłem, który sobie największym jestem nieprzyjacielem; albo: *On ma wzrastać, ja zaś maleć* (J 3,30). Jezu mój, wzrastaj w mej duszy, a ja niech maleję. Maryjo, potrzeba byś we mnie wzrastała, sam zaś muszę stać się mniejszy niż jestem. Jezu, Maryjo, wzrastajcie we mnie i w bliźnich moich.

Jest jeszcze mnóstwo innych myśli, które ci Duch Święty podda, jeśli będziesz bardzo skupiony, umartwiony i wierny temu wielkiemu i wzniosłemu nabożeństwu, którego cię nauczyłem. Pamiętaj jednak, że im więcej pozwolisz działać Maryi w Komunii świętej, tym bardziej Jezus będzie uwielbiony. Tym więcej zaś pozwolisz działać Maryi dla Jezusa i Jezusowi w Maryi, im głębiej się upokorzysz i im uważniej przysłuchiwać się będziesz w pokoju i milczeniu, nie pragnąc niczego widzieć, smakować lub odczuwać. Sprawiedliwy bowiem żyje zawsze i wszędzie z wiary, zwłaszcza gdy przyjmuje Komunię świętą, będącą dziełem wiary: *A mój sprawiedliwy z wiary żyć będzie* (Hbr 10,38).

## **Akt ofiarowania się Jezusowi Chrystusowi przez ręce Maryi**

O odwieczna, Wcielona Mądrości! O najmiłszy i czci najgodniejszy Jezu, prawdziwy Boże i prawdziwy człowiecze, Synu Jednorodzony Ojca Przedwiecznego i Maryi, zawsze Dziewicy! Oddaję Ci najgłębszą cześć w łonie i chwale Twego Ojca w wieczności oraz w dziewiczym łonie Maryi, Twej najgodniejszej Matki, w czasie Twego Wcielenia.

Dzięki Ci składam, żeś wyniszczył samego siebie przyjmując postać sługi, by mnie wybawić z okrutnej niewoli szatana. Chwalę Cię i uwielbiam, żeś we wszystkim poddać się raczył Maryi, Twej świętej Matce, aby przez Nią uczynić mnie wiernym swym niewolnikiem. Lecz niestety! W niewdzięczności i niewierności swej nie dochowałem obietnic, które uroczyście złożyłem Tobie na Chrzcie św. Nie wypełniłem zobowiązań swoich. Nie jestem godzien zwać się dzieckiem lub niewolnikiem Twoim, a ponieważ nie ma we mnie nic, co by nie zasługiwało na Twój. gniew, nie śmiem już sam zbliżyć się do Twego Najświętszego i Najdostojniejszego Majestatu. Przeto uciekam się do wstawiennictwa i miłosierdzia Twej Najświętszej Matki, którą mi dałeś jako Pośredniczkę u Siebie. Za Jej możliwym pośrednictwem spodziewam się wyjednać u Ciebie skrucę i przebaczenie grzechów oraz prawdziwą mądrość i wytrwanie w niej.

Pozdrawiam Cię więc, Dziewico Niepokalana, żywy Przybytku Bóstwa, w którym odwieczna, ukryta Mądrość chce odbierać cześć i uwielbienie aniołów i ludzi. Pozdrawiam Cię, Królowo nieba i ziemi, której panowaniu prócz Boga wszystko jest poddane. Pozdrawiam Cię, Ucieczko grzeszników, której miłosierdzie nie zawiodło nikogo. Wysłuchaj prośbę mą, pełną gorącego pragnienia Bożej mądrości, i przyjmij śluby i ofiary, jakie Ci w pokorze składam.

Ja, .. grzesznik niewierny, odnawiam i zatwierdzam dzisiaj przed Obliczem Twoim śluby Chrztu św. Wyrzekam się na zawsze szatana, jego pychy i jego dzieł, a oddaję się całkowicie Jezusowi Chrystusowi, Mądrości Wcielonej, by pójść za Nim, niosąc krzyż swój po wszystkie dni życia. Bym zaś wierniejszy Mu był niż dotąd, obieram Cię dziś, Maryjo, w obliczu całego Dworu Niebieskiego za swoją Matkę i Panią. Oddaję Ci i poświęcam, jako niewolnik Twój, ciało i duszę swoją, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych moich uczynków, zarówno przeszłych, jak obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i bez wyjątku wszystkim, co do mnie należy, według Twego upodobania, ku większej chwale Boga w czasie i wieczności. Przyjmij, Panno łaskawa, tę drobną ofiarę z mej niewoli dla uczczenia i naśladowania owej uległości, jaką Mądrość odwieczna Twemu macierzyństwu okazać raczyła; dla uczczenia władzy, jaką oboje posiadacie nade mną, nikłym robakiem i grzesznikiem nędznym; jako podziękowanie za przywileje, którymi Cię Trójca Przenajświętsza łaskawie obdarzyła. Zapewniam, że odtąd, jako prawdziwy Twój niewolnik, chcę szukać Twej chwały i Tobie we wszystkim być posłuszny. Matko Przedziwna, przedstaw mnie Twemu drogiemu Synowi jako wiecznego niewolnika, aby jak przez Ciebie mnie odkupił, tak też przez Ciebie przyjąć mnie raczył. Matko Miłosierdzia, udziel mi łaski prawdziwej mądrości Bożej i przyjmij mnie do grona tych, których kochasz, których pouczasz, prowadzisz, żywisz i bronisz jak dzieci swe i sługi. Dziewico wierna, spraw, abym zawsze i we wszystkim był tak doskonałym uczniem, naśladowcą i niewolnikiem Mądrości Wcielonej, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, abym za Twym pośrednictwem i za Twoim przykładem doszedł do pełni Jego wieku na ziemi i Jego chwały w niebie. Amen.

### **Litania do Ducha Świętego**

#### **1. Witaj, Gwiazdo morza,**

### **Litania do Imienia Jezus**